

FILM ZDOBYWCY OSCARA®
RONA HOWARDA
REŻYSERA **PIĘKNEGO UMYSŁU**

Pavarotti

POLYGRAM ENTERTAINMENT and GRIFFIN GRAZER present an IMAGINE ENTERTAINMENT and WHITE HORSE PICTURES production in association with DIAMOND FILMS in collaboration with TIMEVISION and WOLFSBERG & WOLFSBERG a RON HOWARD FILM "PAVARTOTTI"
SUPERVISING PRODUCER MARK MESSINE CHOREOGRAPHERS MARCO CHIANINI LORENZO MILEO LORENZO GANCAROSSA EXECUTIVE PRODUCERS DAVID BLACKMAN THEODOR STANLEY EDDY EAST MICHAEL AS FERRALL PRODUCED BY MARK MONTGOMERY WRITTEN BY PAUL CHOWDER AND
PRODUCED BY NIGEL SINCLAIR GRIFFIN GRAZER RON HOWARD MICHAEL ROSENBERG JEANNE ELVANI FESTA DIRECTED BY RON HOWARD

POLYGRAM IMAGINE WHITE HORSE HanWay GEM

TYLKO W KINACH OD 2 SIERPANIA



OPIS FILMU

Niezwykle poruszająca historia ukochanego śpiewaka operowego wszech czasów.

Pavarotti: prawdziwa gwiazda rocka w operowych wydaniu, nieziemski głos, wspaniały człowiek, legenda. Tylko on mógł nakłonić lady Dianę do tego, by słuchała go moknąc w deszczu, tylko on jeździł po świecie z własnym jedzeniem, wiadomo - Włoch!

Film zawiera nagrania niezapomnianych występów, w tym fragmenty z koncertu Trzech Tenorów oraz nigdy wcześniej niepublikowane materiały archiwalne i wypowiedzi najbliższych, w tym drugiej żony Pavarottiego - Nicoletty, a także Jose Carrerasa, Plácido Domingo i frontmana U2 Bono.

W filmie *Pavarotti* obsypana nagrodami ekipa, stojąca za sukcesem dokumentu *The Beatles: Eight Days a Week – The Touring Years*, wzięła na warsztat inny fenomen ze świata muzyki. Jest to dogłębny i szczery portret życia, kariery i dziedzictwa pozostawionego przez ikonę sceny muzycznej. Pavarotti był nazywany „tenorem zwykłych ludzi”, ponieważ łączył w sobie osobowość, geniusza i celebrytę, i wykorzystywał swoje talenty, aby szerzyć dobrą nowinę, że opera może być rozrywką dającą radość wszystkim miłośnikom muzyki. Dzięki sile swojego talentu, Pavarotti zawładnął wielkimi scenami na całym świecie i podbił serca słuchaczy z najodleglejszych zakątków globu. W filmie zostały wykorzystane nieliczne wywiady z jego rodziną i współpracownikami i nigdy wcześniej niepublikowane materiały filmowe.

Reżyserem filmu, który stanowi portret niezwykłego człowieka i giganta opery jest zdobywca Nagrody Akademii – Ron Howard.

Pavarotti

O FILMIE

*Niektórzy mają talent do śpiewu operowego.
Luciano Pavarotti był operą.*

~Bono

Był obdarzony jednym z najbardziej epickich głosów w historii ludzkości, był pełen ekspresji, jednak w filmie Rona Howarda wspomniały Luciano Pavarotti jest pokazany takim, jakim go jeszcze nie widzieliście: to przejmująco intymne spojrzenie odkrywające, co kryło się za cudownością jego muzyki i stanowiło o jego charyzmie. Dokument pokazuje z czym się borykał, jakie miał poczucie humoru, z czym wiązał nadzieję. Nawiązując do uniwersalnych tematów, które sprawiają, że opera nawet w XXI wieku ma rację bytu – do miłości, namiętności, radości, rodziny, straty, ryzyka, piękna – film opowiada historię człowieka, który odkrywa, walczy, aż w końcu ujarzmi przytłaczający ogrom swojego talentu.

Głos Pavarottiego mówi sam za siebie. Howard podejmuje jednak wysiłek dotarcia do prawdy o człowieku, chce odkryć tę fascynującą postać pełną kontrastów – Pavarotti łączył w sobie z jednej strony niemal dziecięcą lekkość, a z drugiej strony głęboką duchowość. Nie wypierał się swojego chłopskiego pochodzenia, jednak miał ten nieuchwytny dar, który pozwala niektórym osiągnąć granice ludzkich możliwości.

Pavarotti to trzeci z serii dokumentów w reżyserii Howarda, w których podejmuje on temat wielkich gwiazd muzyki – wcześniej powstał obsypany nagrodami film *The Beatles: Eight Days a Week – The Touring Years*, a następnie *Made In America*, w którym zagłębiamy za kulisami jednego z jego festiwali stworzonego przez Jay-Z.

Howard spotkał Pavarottiego dawno temu i uległ jego czarowi. Któż nie poddałby się urokowi tego geniusza, który wywalczył dla siebie wyjątkową pozycję odpowiadającą statusowi gwiazdy rocka wśród śpiewaków operowych, tego giganta, który przybliżył do siebie kulturę wysoką i popkulturę, jakby granice między tymi dwoma były tylko umowne? Howard nie był nigdy ekspertem w dziedzinie muzyki operowej. I właśnie dlatego tak go zaintrygował ten temat.

Kiedy Nigel Sinclair z którym Howard współpracował wcześniej przy filmie *The Beatles: Eight Days a Week and Rush* wspominał, że Decca Records poszukuje reżysera, który podjąłby się przeniesienia historii życia i twórczości Pavarottiego na ekran w pełnometrażowym dokumencie, Howard poczuł impuls, żeby zgłębić jego historię. Kiedy zaczął studiować temat, odkrył, że to niezwykle ekscytujące zanurzyć się w świecie Pavarottiego jako laik, osoba niewiele wiedząca o operze, czyli jako typ odbiorcy, do którego Pavarotti tak bardzo chciał dotrzeć.

Pavarotti

Zaciekawienie szybko przerodziło się w fascynację. Howard odkrył dla siebie temat, któremu nie był w stanie się oprzeć: historię chłopaka z małego miasteczka, który osiągnął szczyt sławy i starał się nie zgubić po drodze swoich emocji, uniesień, marzeń oraz miłości do ludzi. Na zawsze pozostanie tajemnicą, od kogo Pavarotti otrzymał swój boski głos, jednak Howarda zainteresowało najbardziej to, w jaki sposób Pavarotti nauczył się go używać.

Im więcej się dowiadywałem, tym wyraźniej docierało do mnie, że Pavarotti był doskonałym przykładem kogoś, kto żył z pasją i pełnym poświęceniem dla tego, co kochał – wspomina Howard. Początkowo byłem zafascynowany drogą, którą przeszedł, jego wspaniałą karierą usianą wyłącznie spektakularnymi sukcesami. Jednak kiedy zająłem głębiej, dostrzegłem również, że to on brał na siebie ciężar wszystkich ryzykownych artystycznych przedsięwzięć. Nie spodziewałem się takich dramatycznych wniosków, jednak wydały mi się one niezwykle ludzkie.

Aby nadać filmowi ludzki wymiar i energię, których oczekiwał, Howard zebrał tę samą ekipę, z którą pracował nad dokumentem ***Eight Days a Week***, który został doceniony ze względu na niezwykle realistyczny i pełen życia sposób pokazania wczesnych lat kariery zespołu The Beatles. W skład ekipy weszli nie tylko producenci: Sinclair i Brian Grazer, do których dołączyli Michael Rosenberg z Imagine i Jeanne Elfant Festa z White Horse Pictures, lecz również scenarzysta Mark Moore, montażysta Paul Crowder oraz inżynier dźwięku Chris Jenkins.

Przeglądając ogromne ilości mniej znanych nagrań filmowych, najbardziej znanych występów, archiwalnych wywiadów oraz dziesiątki nowych wywiadów, Howard odkrył, co stanowiło główny konflikt w życiu Pavarottiego. Z jednej strony był to rubaszny, beztroski facet, który cieszył się urokami życia pozostając równocześnie skromnym. Z drugiej strony był to człowiek, który borykał się z ciemną stroną ogromnej popularności, z niebotycznie wygórowanymi oczekiwaniami i burzliwymi związkami – a temu wszystkiemu towarzyszyło poczucie odpowiedzialności, że powinien znaleźć sposób, aby wykorzystywać swój głos i swoje wpływy dla celów szlachetniejszych i trwalszych niż zwykła sława.

Howard wpadł również na pomysł, aby film miał strukturę opery, czyli składał się z trzech aktów. Czy życie Pavarottiego mogłoby mieć inną strukturę? Ten pomysł miał wpływ na kształt całego filmu. Od tej pory Howard miał wizję filmu jako dramatu przeplatanego pełnymi pasjami ariami, które podkreślałyby kontrast pomiędzy ekstrawaganckim spektaklem a zwykłym, szarym życiem.



Dla mnie ten film stanowił okazję, aby pokazać życie Pavarottiego wykorzystując nigdy wcześniej nie publikowane materiały filmowe oraz intymne wywiady z nim samym, jak również z jego rodziną i przyjaciółmi. – opowiada Howard. Dowiedziałem się również, że jednym z najbardziej ambitnych celów, jakie stawiał sobie Pavarotti było popularyzowanie dziedziny sztuki, którą się zajmował, tak, aby jak najwięcej osób zakochało się w operze. Wytrwale dokonywał wszelkich starań, czy to ucząc, czy też podróżując do serca Ameryki lub do Chin, aby pokazać ludziom magię opery. Mam nadzieję, że nasz film przyczyni się do kontynuacji tego dzieła. Luciano kochał muzykę. Kochał ludzi. Chciał pokazać piękno muzyki jak największej liczbie osób na całym świecie.

Wszystkim spodobał się pomysł, aby w filmie jako powtarzający się refren znalazła się liryczna aria Pucciniego *Nessun Dorma* z opery *Turandot*. Jest to nie tylko jedna z najlepiej znanych arii wykonywanych przez Pavarottiego, lecz także jeden z najbardziej uwielbianych klasyków w dziejach opery. Aria *Nessun Dorma* sama w sobie niesie ogromny emocjonalny ładunek, my jednak chcieliśmy wykorzystać ją, podobnie jak inne ulubione arie wykonywane przez Pavarottiego, w zaskakujący sposób, pokrywający się z motywami z życia Luciano. – wyjaśnia Howard. Mam nadzieję, że to pozwala spojrzeć na te arie jako na coś więcej niż tylko piękne pieśni. To forma wyrazu artystycznego, która ma moc dotarcia do słuchacza na zupełnie innym poziomie emocjonalnym.

Pavarotti

Może wydawać się, że Howard dopiero od niedawna angażuje się w projekty dokumentalne, jednak historie oparte na faktach nigdy nie były mu obce. W obsypanych nagrodami filmach fabularnych opartych na prawdziwych zdarzeniach lub opowiadających o prawdziwych ludziach – na przykład w *Pięknym umyśle*, który zdobył Nagrodę Akademii za najlepszy film, w *Apollo 13* lub w *Wyścigu*, które opowiadają kolejno o genialnym matematyku, bohaterskim astronautcie oraz dwóch rywalizujących ze sobą kierowcach Formuły 1 – Howard wykorzystał uniwersalne emocje jako środek pozwalający pokazać wewnętrzny świat wyjątkowych ludzi w sposób jak najbardziej przystępny, a równocześnie inspirujący.

W swoim najnowszym filmie przyjął podobne założenie i po raz kolejny bezgranicznie poświęcił się badaniom nad swoim bohaterem. Skrzydeł dodało mu pełne poparcie ze strony spadkobierców Pavarottiego, którzy udzielili mu nieograniczonego dostępu do przechowywanych materiałów.

Zawsze, gdy angażuję się w nowy projekt przyznaję sam przed sobą, że nie jestem żadnym autorytetem w danej dziedzinie. Za każdym razem występuję w roli kogoś, kto coś odkrywa i po prostu chcę podzielić się z widzami tym, czego się dowiedziałem. – wyjaśnia Howard. *Uwielbiam swoich bohaterów i za każdym razem fascynuje mnie to, że ci, którzy najwięcej osiągnęli zwykle są poddawani najcięższym próbom i podejmują największe wyzwania. W przypadku Pavarottiego postawiłem sobie pytanie: skąd wziął się jego niebywały kunszt? Nie wynikał on tylko z cudownego głosu. Musiał pochodzić z serca. Tylko w ten sposób można sprawić, aby spektakl był tak prawdziwy i wiecznie żywy. Chciałem dowiedzieć się jak najwięcej o tym, jak Pavarotti kultywował swój talent i jak radził sobie z osobistymi kosztami sławy.*

Oglądając całe sterty nagrań z najbardziej elektryzującymi występami Pavarottiego, Howard nie mógł wyjść z podziwu, jak głębokie emocje wyrażał Pavarotti – osiągał głębię, którą wcześniej Howard miał okazję oglądać tylko w wykonaniu najwybitniejszych aktorów. *Byłem oszołomiony tym, co widać w oczach Pavarottiego, kiedy występuje – wyznał Howard. Zachowywał się jak aktor wyznający Metodę, czyli sięgał po silne emocje, których osobiście doświadczył i przywoływał je w czasie występu. Nie ma znaczenia, kim jesteś – szczerść jego występów musi cię poruszyć.*

Chcąc wyjść poza obszar życia scenicznego, Howard wraz ze swoją ekipą przeczesał archiwum i przestudiował wywiady, których Pavarotti udzielił dla telewizji oraz prasy, szukając najważniejszych wydarzeń. Następnie w okresie od kwietnia 2017 roku do czerwca 2018 roku reżyser i jego ekipa przeprowadzili 53 nowe wywiady w Nowym Jorku, Los Angeles, Montrealu, Londynie, Modenie oraz Weronie. Dzięki tym rozmowom możemy usłyszeć wypowiedzi nie tylko żon, członków rodziny, studentów oraz artystów zarówno ze świata opery, jak i rocka, z którymi Pavarotti występował, lecz również wspomnienia jego menadżerów, promotorów oraz specjalistów od marketingu, którzy pomogli mu w nakreśleniu takiego przebiegu kariery i dotarciu z operą do miejsc, gdzie jeszcze nikt wcześniej nie dotarł.

Wszystkie te rozmowy były odkrywcze i wносиły coś nowego, dawały wgląd w kolejne historie związane z wątpliwościami, które nim targały, w próby, którym był poddawany oraz w jego pragnienie, aby pogodzić wybujałą ambicję ze zwykłym życiem i miłością.

Dla mnie szczególnie ważne były wywiady z rodziną. – opowiada Howard. To bardzo emocjonalne rozmowy, które nie były dla nich łatwe. Jestem im za to wdzięczny, bo dzięki tym wypowiedziom nasz film ma wymiar bardziej ludzki. Dzięki temu film jest czymś więcej, niż tylko przypomnieniem, jakim wielkim artystą był Pavarotti. To opowieść o wzlotach i upadkach, które wspólnie przeżywali.



Potem nadeszło największe odkrycie związane z realizacją filmu: wysokiej klasy nagrania filmowe pokazujące Pavarottiego, które jak do tej pory nie ujrzały światła dziennego. To nagrania z domowego archiwum, które zachowali członkowie rodziny i przyjaciele. One po prostu odebrały filmowcom mowę – pokazywały nieretuszowany obraz człowieka takim, jakim był za kulisami.

Film otwiera jedno z najbardziej niesamowitych, przypominających sen nagrań. Jest rok 1995, miejsce akcji: Manaus, Brazylia, gdzieś w sercu amazońskiej dżungli. W tajemniczym i wspaniałym budynku niewielkiej opery, znanej jako Teatro Amazonas, gdzie zaśpiewał raz sam Caruso, Pavarotti w spodniach od dresu daje ekstatyczny występ przed garstką przechodniów. Autorem nagrania jest flecista Andrea Griminelli, który podróżował wtedy z Pavarottim, a nagranie nie było nigdy wcześniej publikowane.

To moje ulubione nagranie, ponieważ tylko na nim widzimy Pavarottiego, kiedy śpiewa sam dla siebie – przyznaje producentka Jeanne Elfant Festa z White Horse Pictures. Widzimy go, kiedy stara się uchwycić to, co musiał czuć jego idol Caruso, kiedy tam występował. Długo trwało, zanim udało nam się nabyć prawa do tego materiału, ale było warto. Jest poruszający, wielce wymowny i niezwykle piękny.

Pavarotti



Większość unikalnych materiałów filmowych pochodzi bezpośrednio z osobistych zbiorów Nicoletty Mantovani, która była drugą żoną Pavarottiego i jest matką ich córki Alice. Jest ona również dyrektorem Muzeum Pavarottiego w Modenie. Mantovani wspierała ten projekt od samego początku.

Uznałam, że świat powinien poznać tę historię, ponieważ Luciano był jednym z największych artystów w dziejach, miał także wielkie serce. Dla mnie było ważne, aby o tym opowiedzieć – wyjaśnia Mantovani.

Nicoletta prowadziła coś na kształt wideo-kroniki męża – opowiada Howard. Szczęśliwie był to czas, kiedy dostępne były dobrej jakości kamery wideo. Co jakiś czas przeprowadzała z nim wywiad. To niezwykle cenne, ponieważ Nicoletta nagrywała go w okresie, kiedy mógł podzielić się swoją mądrością i doświadczeniami. Poza tym, przed nią był gotowy otworzyć się tak, jak nie zrobiłby tego przed gospodarzem telewizji śniadaniowej. Ten materiał filmowy był niezwykle ważny dla naszego filmu. W tych nagraniach widzimy, jaki był zabawny, jakie miał poczucie humoru. Wszyscy, którzy znali Luciano starali się wytłumaczyć mi, że to był zwykły facet, który przy okazji był również wielkim artystą. On sam myślał o sobie jak o chłopaku z chłopskiej rodziny, który wspiął się na wyżyny, aby przekazać wszystkim, co mu w duszy grało i to, co ukształtowało jego charakter. Moim zdaniem nagrania z archiwum domowego pomagają nam to pokazać.

Mantovani okazała się kluczową osobą dla tego projektu. Nicoletta to cudowna kobieta, która pomogła nam zorganizować wywiady z tak bardzo zajętymi gwiazdami jak Plácido Domingo i José Carreras – wspomina producent Nigel Sinclair. Dała nam dostęp do całego archiwum zgromadzonego w Muzeum Pavarottiego. Przedstawiła nas również jego pierwszej rodzinie: jego pierwszej żonie Adule Veroni oraz ich trzem córkom: Cristinie, Lorenzie i Giulianie Pavarotti. Po raz pierwszy w życiu udzielały one komukolwiek wywiadu. Było to bardzo poruszające doświadczenie. W trakcie wywiadów jego córki wzruszały się do łez, powracając we wspomnieniach do wspólnych doświadczeń z ojcem. Posiadanie sławnego ojca nie jest łatwe. Nie ważne czy chodzi o gwiazdę pop, gwiazdę filmową, czy o śpiewaka operowego.

Tworząc scenariusz filmu Howard współpracował ze scenarzystą Markiem Monroe, który wcześniej napisał scenariusze do nagrodzonych Oscarami dokumentów *The Cove* i *Icarus*, oraz był nominowany do nagrody Emmy za film *The Beatles: Eight Days a Week* – The Touring Years. Podobnie jak to było w przypadku Howarda, Monroe zaintrygował niepokojąco operowy charakter Pavarottiego – człowieka, który próbował uchwycić najsubtelniejsze emocje, a który równocześnie żył na widoku w bardzo skomplikowanej i wymagającej rzeczywistości.

Moim zdaniem śpiew Pavarottiego jest tak ponadczasowy, ponieważ symbolizuje wszystkie nasze słabości. - zauważyła Monroe. Mam nadzieję, że oglądając ten film widzowie zobaczą Pavarottiego takim, jakim naprawdę był – pięknym człowiekiem, który oczywiście miał wady, jednak przede wszystkim obdarzony był ogromnym talentem i wspaniałomyślnością.

Zdaniem producentów przyjęta struktura opowieści działała prawdziwe cuda. Są momenty, kiedy przyłapujesz się na tym, że płaczesz jak bóbr, bo masz wrażenie, że przeżywasz z tym człowiekiem całe jego życie – wyznał Sinclair. Moim zdaniem te emocje powstały dzięki temu, że Ron tak dużą wagę przywiązuje do pokazywania relacji między ludźmi oraz do tego, jak oddziałuje na nich środowisko i otoczenie. We wszystkich jego najlepszych filmach pojawia się ten motyw. Ron postawił sobie za cel dojść do tego, jakie były motywy działania Pavarottiego – wszystko, co odkrył pokazał w swoim filmie.

Festa dodaje, że film opowiada również o tym, że Pavarotti nie chciał stawiać granic między tak zwana sztuką wysoką i sztuką niską. W tym sensie wyprzedzał swoje czasy otwartością. Sądzę, że dla dzisiejszego widza Pavarotti jest jak niesamowita gwiazda rocka, ponieważ zawsze był buntownikiem. Wywoływał ogromne wrażenie na ludziach. Cieszę się, że film Rona zdołał to pokazać.

Howard ma nadzieję, że jego film stanowi swego rodzaju złoty środek: że jest wystarczająco autentyczny, aby docenili go i zaakceptowali zarówno miłośnicy Pavarottiego, jak i ci, którzy nie znają ani jego, ani jego muzyki. Howard podkreśla, co powtarzał zawsze Pavarotti: muzyka nie powinna być czymś, co wydaje się ekskluzywne lub elitarne. Dla niego muzyka operowa była muzyką dla ludzi – wszystkich ludzi – ponieważ odzwierciedla piękno i harmider codziennego życia.

Pavarotti wychowywał się w środowisku, gdzie opera stanowiła popularną rozrywkę i przemawiała do każdego – wyjaśnia Howard. Jego marzeniem był powrót opery do jej korzeni także we współczesnym świecie. Jedną z najpiękniejszych i najbardziej paradoksalnych cech Luciano była jego skromność. Był niezwykle dumny ze swoich osiągnięć, wiedział, jaką posiadał moc, jednak równocześnie zachował pokorę wobec muzyki oraz doceniał możliwość dotarcia do ludzi z wywodzących się z różnych warstw społecznych.

DŹWIĘK I RYTM

Kiedy struktura filmu Pavarotti została określona, Ron Howard zaczął szczególnie blisko współpracować z montażystą Paulem Crowderem, aby zbudować rytm opowieści.

Życiorys Pavarottiego w sposób naturalny podzielił się na trzy akty, zauważył Crowder. W pierwszym akcie wiejski nauczyciel z Modeny niespodziewanie odnosi sukces na deskach opery; drugi akt opowiada o erze występów Trzech Tenorów, kiedy Pavarotti doświadczył zarówno ogromniej sławy jak i wątpliwości we własne umiejętności; ostatni akt to okres, kiedy Pavarotti realizował projekt **Pavarotti i przyjaciele**, gromadząc fundusze na cele dobroczynne na rzecz dzieci. Wówczas Pavarotti nawiązał współpracę z przeróżnymi artystami, dzięki czemu muzyka operowa trafiła do nowych miejsc i nowych ludzi, a marzenie Pavarottiego się spełniło. Mieliśmy gotowy scenariusz na film – musieliśmy go tylko dobrze skonstruować. I dobrze połączyć historię z muzyką Pavarottiego, aby podkreślić najbardziej emocjonujące momenty w jego życiu.

Nigel Sinclair zwraca uwagę na to, że Crowder ma dar dawania nowego życia zakurzonym nagraniom ze starych archiwów. Potrafi sprawić, że zwykłe zdjęcie wydaje się być ruchomym obrazem. Zmontował historię życia Pavarottiego w bezpośrednim odniesieniu do wykonywanych przez niego arii – tak jakby malował obraz przy użyciu muzyki.

Bardzo ważnym członkiem ekipy był również inżynier dźwięku – Chris Jenkins – który zdobył w swojej karierze trzy nagrody akademii (**Mad Max: Na drodze gniewu**, **Ostatni Mohikanin**, **Pożegnanie z Afryką**). W legendarnym studio Abbey Road Jenkins dokonał mariażu wielowymiarowej technologii dźwięku z wokalnym kunsztem Pavarottiego. Jenkins chciał znaleźć sposób, aby uchwycić żywą energię ludzkiego głosu, aby oddać całą zmysłowość, wigor oraz emocjonalny ładunek, który możemy poczuć, kiedy ktoś śpiewa na scenie.

Ludzki głos stanowi centrum naszego filmu. To najdoskonalszy instrument, jakim dysponuje człowiek. Tylko ludzki głos ma miejsce we wszystkich dziedzinach muzyki i jest w stanie wyrazić wszystkie ludzkie emocje. – wyjaśnia Jenkins. Głos Pavarottiego jest jak najwspanialszy instrument. Moim zdaniem jego głos wykraczał poza wszelkie kategorie i nie mógł być ograniczony wyłącznie do opery. Jego głos wyrażał wszystkie uniwersalne emocje, których szukamy w malarstwie, muzyce, sztuce kulinarnej, miłości i współczuciu.

Dla Howarda to właśnie montaż dźwięku mógł być tym aspektem filmu, który przyciągnie widzów i otworzy ich na nowe doświadczenie, bez względu na to czy mieli wcześniej styczność z operą. Chociaż melomani najbardziej cenią sobie naturalny, niewzmocniany w żaden sposób głos niesiony akustyką sali operowej, ten film stanowił okazję, aby zademonstrować, że najnowsze technologie dźwięku są w stanie odtworzyć to doświadczenie. Mam nadzieję, że zarówno miłośnicy opery, jak i osoby, które nigdy wcześniej nie były w operze doświadczą czegoś emocjonującego, niezapomnianego i wyjątkowego. – wyznał Howard. Liczę, że ludzi powali jakość dźwięku w tym filmie. Ta technologia pozwala dotrzeć do słuchacza, trafić prosto w jego serce. Ponieważ za montaż dźwięku odpowiadał Chris, byliśmy w stanie osiągnąć niebywałe efekty.

Pavarotti

Jenkins wykorzystał też inną technikę nagrań – wzmocnienie orkiestry – aby dźwięk wydawał się jak najbardziej naturalny. Jenkins wyjaśnia: *wzięliśmy ścieżki dźwiękowe z nagraniami partii wokalnych wykonywanych przez Luciano oraz ścieżki dźwiękowe z nagraniem orkiestry, zabraliśmy je do Studio One przy Abbey Road i ponownie zgraliśmy przy użyciu 12 mikrofonów umieszczonych w całej sali, co miało odtworzyć dźwięk, jaki rzeczywiście rozchodzi się w kinie. Dzięki temu muzyka brzmi podobnie, jak na oryginalnych nagraniach, jednak daje wrażenie przestrzeni, którego normalnie nie da się osiągnąć.*

Podczas realizacji całego projektu twórcy starali się pozostać wierni starym nagraniom i materiałom filmowym. *Chcieliśmy zachować ziarnistość niektórych obrazów i dźwięków, ponieważ odbieramy je jako autentyzm tamtych czasów – powiedział Jenkins. Nie staraliśmy się, aby coś brzmiało współcześnie, tylko po to, aby brzmiało współcześnie. Chcieliśmy, aby dało się wyczuć, że to są nagrania z przeszłości. Jednak, kiedy masz do dyspozycji proste nagranie w trybie mono, a następnie chcesz pokazać, jak Zubin Mehta dyryguje osiemdziesięcioosobową orkiestrą, trzeba trochę popracować nad dynamiką nagrań, aby wszystko do siebie pasowało. To było dla nas największe wyzwanie: skalowanie ścieżki dźwiękowej tak, aby małe wydawało się kameralne, a większe wydawało się wspaniałe – a przy tym cały czas zachować w centrum uwagi podróż emocjonalną.*

Howard i Jenkins przyznają, że podczas wspólnej pracy czuli łączność z Pavarottim i to ich napędzało. Jenkins wyznaje: *Mam nadzieję, że gdyby Pavarotti żył i mógł zobaczyć nasz film, uznałby że potraktowaliśmy jego głos z szacunkiem, że zarówno zachowaliśmy jego głos takim jakim był, jak również oddaliśmy mu hołd.*



GŁOS

Co takiego było w głosie Pavarottiego, że poruszył tak wielu ludzi? Skala jego głosu była imponująca. Na początku swojej kariery Pavarotti zachwycił bywalców opery wykonując w sposób doskonały, a równocześnie wydawało się że bez wysiłku, *La Fille Du Regiment* Donizettiego, trafiając wszystkie wysokie C. Większość tenorów zamienia te nuty na bardziej wykonalny, a jednak nadal bardzo trudny dźwięk B-dur, ale nie Pavarotti. Wykonując serię wysokich C przeszedł do historii i był od tej pory nazywany „Królem Wysokiego C”. Jednak było w tym coś więcej, niż tylko techniczna łatwość. Coś więcej, niż krystaliczna dźwięczność i słodycz jego głosu tak wychwalana przez krytyków. Również w jego zachowaniu i tonie było coś nieuchwytnego, co podnosiło na duchu, jakaś wewnętrzna witalność, szczodrość i ciepło, które przenikały przez skórę słuchacza jak słońce. Do dnia dzisiejszego nie potrafimy tego zdefiniować.

Nie zdarzył się jeszcze drugi śpiewak o tak czystym głosie. To były dźwięki przychodzące bez wysiłku, podsumowuje Dickon Stainer, Dyrektor Generalny Universal Music Classics and Jazz oraz producent wykonawczy filmu. Jego głos można rozpoznać w jednej chwili, dzięki sposobowi frazowania oraz barwie. Nigdy nie szedł na łatwiznę. Przykładał wagę do każdej frazy, do każdej nuty. To płynęło z jego wnętrza, i było dla wszystkich słyszalne na zewnątrz jako piękny i wydłużony śpiew.

Ponieważ Stainer był kierownikiem działu muzyki klasycznej w Decca Records, czyli w wydawnictwie muzycznym, które wylansowało Pavarottiego, był on kolejnym cennym nabytkiem dla ekipy. Ron Howard wspomina, że współpraca z Decca Records była kluczowa. *Bez wsparcia Decca Pavarotti nie stałby się Pavarottim, są zatem ważną częścią tej historii, zaznacza reżyser. Ich wsparcie i archiwa były nieocenione.*

Pavarotti zaczął nagrywać dla Decca w 1964 roku. Przez sześć lat intensywnej pracy nagrał około 11 oper (oraz *Requiem* Verdiego). Nagrania te nadal stanowią filary jego spuścizny artystycznej. Później Decca stała się wydawcą niespodziewanych gwiazd lat 90-tych: Trzech Tenorów, czyli kultowego trio, w którego skład wchodził Pavarotti oraz Plácido Domingo i José Carreras. Jednym z najznamienitszych przykładów tego, jak muzyka operowa weszła do kultury popularnej był występ Trzech Tenorów podczas otwarcia mistrzostw świata w piłce nożnej w Rzymie w 1990 roku. Niespotykany występ, podczas którego tenorzy wzniesli się na wyżyny swoich możliwości, zakończył się zapierającą dech w piersiach arią ***Nessun Dorma***. To było coś zupełnie nowego. Nagle nawet kibice sportowi okazali się wrażliwi na piękno muzyki operowej. Trzej Tenorzy stali się ulubieńcami publiczności na równi ze Springsteenem lub The Rolling Stones.

Stainer zaznacza: *Dla mnie osobiście materiały filmowe pokazujące występy Trzech Tenorów oraz ich fenomen są wyjątkowe. Być może teraz ludzie nie zdają sobie sprawy jak niezwykłym zjawiskiem byli Trzej Tenorzy. To był najwspanialszy „zespół” w historii. Wzięli się znikąd, byli całkowicie autentyczni i nigdy wcześniej w swojej karierze nie śpiewali w takim składzie. Wystąpili tamtego wieczoru w Rzymie, a ich występ był czymś, czego świat nigdy wcześniej nie widział i już więcej nie zobaczy. To zmieniło cały przemysł.*

Zdaniem Stainera do historii przejdzie nie tylko nieskazitelna czystość głosu Pavarottiego – również on sam, jako osoba, której udało się w pełni rozwinąć swój talent. Był synem piekarza, a stał się najsłynniejszą osobą na świecie. Równocześnie był bardzo wrażliwy i pomagał innym - dodaje Stainer - posiadał umiejętność, której inni o podobnych głosach nie mają – był w stanie wyjść poza swój gatunek muzyczny. Posiadał tę magiczną umiejętność tworzenia uniwersalnego doświadczenia dla ludzi na całym świecie.



CZŁOWIEK

Luciano Pavarotti urodził się w Modenie, we Włoszech, 12 października 1935 roku. Był synem piekarza, który był również tenorem-amatorem. Luciano był oczarowany głosem swojego ojca oraz głosem swojego idola – Enrico Caruso. Przez całe dzieciństwo śpiewał. Nikt nie przewidział jednak, że ze skromnego nauczyciela w szkole podstawowej stanie się „Królem Wysokiego C” znanym na scenach całego globu. Nikt nie przewidział również, że ludzie, którzy nigdy wcześniej nie wysłuchali ani jednej arii operowej będą znali i kochali Pavarottiego.

Zachęcony przez swoją matkę, która usłyszała coś niezwykłego w barwie jego głosu, Pavarotti zaczął studiować muzykę na poważnie dopiero po tym, jak wygrał regionalny konkurs piosenki. Debiutował na scenie w 1961 jako Rodolfo z *La Boheme* Pucciniego. Od początku zachwyił wszystkich swoją intuicją muzyczną i naturalnością. Przez cały okres lat 60-tych Pavarotti stopniowo budował swoją reputację nie tylko jako śpiewaka obdarzonego nieskazitelnym głosem i dającym z siebie wszystko podczas występu, lecz także z uwagi na swoją niepokonowaną radość i chęć do życia, które dało się wyczuć zarówno w jego śpiewie, jak i zachowaniu. Stał się rozpoznawalny wśród melomanów na całym świecie dzięki wspólnym występom z uwielbianą przez wszystkich sopranistką Joan Sutherland, znaną też jako *La Stupenda*. Łączące ich uczucie dodawało ich wspólnym występom namiętności i pasji.

W latach 70-tych Pavarotti był u szczytu swoich możliwości wokalnych oraz scenicznych – stał się wielką międzynarodową gwiazdą i ulubieńcem mediów. W czasach, kiedy wydawało się, muzyka operowa traci swoje wpływy, Pavarotti pisał się w górę, dawał epickie występy na scenach całego świata, a w wieczornych telewizyjnych talk-show oczarowywał wszystkich swoim poczuciem humoru, promiennym uśmiechem i umiejętnościami kulinarnymi. Pewnego wieczoru w roku 1973, kiedy jego słynna trema sprawiła, że pocił się niemiłosiernie, wszedł na scenę z ogromną białą chustką w rękę, co szybko stało się jego znakiem rozpoznawczym. W latach 80-tych był najlepiej opłacanym śpiewakiem w historii opery. Na początku lat 90-tych występy Pavarottiego z Trzema Tenorami wypełniały po brzegi stadiony, a ich wspólny album stał się największym bestsellerem w dziejach muzyki klasycznej.

Jednym z największych paradoksów było to, że Pavarotti sprzedał w swoim życiu ponad 100 milionów płyt, a wszyscy wśród publiczności i tak wierzyli, że śpiewa bezpośrednio do nich o ich własnych doświadczeniach.

Faktem jest, że w miarę jak jego głos był coraz bardziej wychwalany w elitarnych kręgach, „Tenora zwykłych ludzi” coraz bardziej ciągnęło do przeciętnych słuchaczy. Dlatego w późniejszej fazie życia postanowił poświęcić się przybliżaniu muzyki operowej współczesnym słuchaczom, również osobom słuchającym muzyki pop. W latach 1992-2003 realizował projekt *Pavarotti i Przyjaciele* w swoim rodzinnym mieście – były to coroczne koncerty dobroczynne, podczas których można było usłyszeć najbardziej znanych artystów, między innymi wykonujących muzykę pop i rock. Pavarotti współpracował z takimi





Pavarotti

jak Sting, Queen lub Elton John jak również James Brown, Lou Reed, Bob Geldof, Bryan Adams, Andrea Bocelli, Meat Loaf, Michael Bolton, Sheryl Crow, Liza Minnelli, Eric Clapton, Celine Dion, Stevie Wonder, The Spice Girls, Natalie Cole, B.B. King, Enrique Iglesias, Deep Purple oraz Tom Jones. Na scenie pojawili się nawet Dalai Lama oraz aktorzy: Michael Douglas i Catherine Zeta-Jones. Dochody z koncertów były przeznaczane na potrzeby działalności takich organizacji jak agencja ONZ zajmująca się uchodźcami lub brytyjska agencja międzynarodowa na rzecz pomocy dzieciom z krajów ogarniętych wojną. Chociaż Pavarotti słynął z hojności i egalitaryzmu, był też niejednoznaczny i złożony jako człowiek. Nie ominęły go skandale, kłopoty małżeńskie, kaprysy prima donny. Niektórzy krytycy i melomani byli nim rozczarowani. Uważali, że zaprzedał swój talent i boski głos na rzecz popularności. Wielu purystów nie mogło mu wybaczyć, że wykonywał arie operowe na przeznaczonych dla mas stadionach sportowych o złej akustyce. Jednak bez względu na to, co mówili inni, nic nie było w stanie pozbawić go apetytu na życie oraz potrzeby dzielenia się sobą z innymi.

Pavarotti był świetnym facetem, dał się lubić, ale też nie był naiwniakiem i miał poczucie władzy. Moim zdaniem oba te oblicza udało nam się pokazać w filmie – chwali się Howard. Najzabawniejsze sceny w filmie to te, kiedy obserwujemy go, jak korzysta ze swojej władzy. Można się pośmiać, kiedy patrzymy, jak czarował, nakłaniał, przymuszał i zarządzał innymi, aby stopniowo wytyczać nowe ścieżki dla siebie.

Cieszyło go, kiedy udawało mu się wykorzystać sławę do własnych celów. Niemniej, Pavarotti nie chciał, aby popularność nim zawładnęła. Pragnął pozostać wierny chłopakowi z włoskiej prowincji, który znajdował ukojenie w pieśniach. Zaskoczyło mnie, że zawsze starał się zabierać ze sobą swoją wieś, bez względu na to, gdzie jechał – wyznaje Nicholas Ferral, producent wykonawczy oraz prezes White Horse Pictures. Zabierał makaron i ser do Chin. Podróżował z garnkami i patelniami, aby móc samemu sobie gotować. Ewidentnie widać, że chciał żyć prosto, nawet wtedy, gdy był w trasie koncertowej, nawet kiedy wszystko wokół niego było wspaniałe, lecz chaotyczne.

Na zawsze pozostał synem piekarza z małego miasteczka, dodaje Cassidy Hartmann, konsultantka przy scenariuszu oraz jedna ze współników White Horse Pictures.

Właśnie dlatego ludzie czuli z nim taką łączność.

Był po prostu autentyczny.

***Mam nadzieję, że po obejrzeniu filmu widzowie wyjdą z kina
uzbrojeni w odwagę, aby pozostać wiernymi samym sobie,
tak jak Pavarotti.***

Pavarotti

FILANTROP

Podobnie jak innym osobom, które odniosły globalny sukces, również Pavarottiemu czasem przeszkadzała sława. Zauważył jednak, że sława może być dla niego narzędziem do większych celów. Jeden z najbardziej wzruszających momentów filmu to materiał, kiedy Pavarotti spotyka księżną Dianę w 1991 roku. To spotkanie okazało się punktem zwrotnym. Nie tylko zostali bliskimi przyjaciółmi, lecz widać wyraźnie, że to w niej dostrzegł wzór, jak przekuwać sławę w pracę dobroczynną.

Znajomość Luciano i Księżnej Diany była kluczowa. Kiedy obejrzelśmy materiały filmowe, na których są wspólnie uwiecznieni, zauważyliśmy to od razu. Był w niej zakochany, jednak nie chodziło o pożądanie. To był wzajemny podziw, tłumaczy Howard. Moim zdaniem to właśnie ona nauczyła go, że można czerpać ogromną satysfakcję nie tylko ze wspierania różnych projektów, lecz również z poświęcenia się dobroczynności i ciężkiej pracy na tym polu. Do końca życia miał w sobie to pragnienie.

Impuls, aby robić więcej dla innych w 1992 zaowocował serią koncertów **Pavarotti i Przyjaciele**. To właśnie wtedy Pavarotti zaprzyjaźnił się z Bono z U2, czyli kolejną ikoną słynącą z filantropii.

Wszystko zaczęło się, kiedy Pavarotti zaczął planować koncert na rzecz dzieci z Bośni w czasie, kiedy trwała tam wojna. Skutki wojny i terroru dla najbardziej niewinnych i najmłodszych było czymś, czego sam doświadczył jako dziecko w ogarniętej drugą wojną światową Europie. Dlatego też tak bardzo angażował się w działalność na rzecz dzieci z krajów ogarniętych wojną. Był zdeterminowany, aby zebrać jak najwięcej osób, które mogły coś zrobić. Jego żona Nicoletta Mantovani wyjaśnia: *Chciał dać bośniackim dzieciom nadzieję na przyszłość, ponieważ Luciano sam był takim dzieckiem.*



W filmie Bono opowiada, jak Pavarotti zaczął wydzwaniać do jego domu w Dublinie, nagabywać jego gospozię i wywierać na niego presję, aby napisał jakąś piosenkę na ten koncert. *Luciano jest jednym z najlepszych zawodników siłujących się na emocje... tak więc oczywiście musieliśmy przyjechać do Modeny* - Bono wspomina ze śmiechem, opowiadając o tym, jak krok po kroku Pavarottiemu udało się zrealizować ten pomysł.

Spotkanie tych dwóch artystów przypieczętowało kolejną przyjaźń, która przetrwała do końca życia Pavarottiego. Efektem ich współpracy był utwór Bono pod tytułem **Miss Sarajevo**, gdzie zaśpiewał gościnnie sam Pavarotti.

Bono bardzo kochał Pavarottiego. Widać to wyraźnie w wywiadzie, którego nam udzielił - mówi Howard. Wywiad z Bono był wielkim darem zarówno dla pamięci o Luciano, jak i dla naszego filmu, ponieważ Bono mógł wiele opowiedzieć o tym „czymś”, co sprawiło, że Luciano potrafił przenieść całe swoje życiowe doświadczenie na swoją muzykę, jak również na swoje oddanie działalności dobroczynnej. To ich połączyło.

Projekt **Pavarotti i Przyjaciele** okazał się wielkim sukcesem. Na tyle wielkim, że przetrwał przez kolejnych dziesięć lat. Dzięki koncertom zebrano miliony nie tylko dla Bośni, lecz także dla ofiar wojny z takich regionów świata jak Gwatemala, Kosowo, Bejrut lub Irak. W 1998 roku Pavarotti został mianowany Połtąncem Pokoju ONZ, a w roku 2001 otrzymał Nagrodę Nansena za nadzwyczajne zasługi na polu zbierania funduszy i wolontariatu od Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców.

Wielu artystów firmuje swoim nazwiskiem organizacje dobroczynne lub zajmuje się działalnością filantropijną, jednak zaangażowanie Luciano, które napędzało go w ostatnich latach kariery, zdecydowanie wyróżnia go na tle innych, kwituje Howard. Czasem krytykowano go za te koncerty, bo mieszał pop z muzyką operową. Koncerty pomagały jednak zbierać bardzo dużo pieniędzy i docierały do bardzo dużej rzeszy odbiorców.

Podobnie jak to miało miejsce w przypadku muzyki, działalność dobroczynna stała się dla Pavarottiego naturalnym przedłużeniem miłości do życia. Mantovani wyraziła nadzieję, że właśnie to widzowie wyniosą z filmu Howarda jako główne przesłanie płynące z działalności jej męża. Chociaż film pokazuje Pavarottiego zarówno w momentach glorii, jak i niepokoju, ujawnia momenty wspaniałe, ale również trudne, pokazuje go, kiedy bez trudu wykonuje wysokie C oraz kiedy walczy z chorobą, Mantovani docenia w filmie Howarda przede wszystkim to, że najbardziej wyczuwalną nutą jest radość.

Luciano zawsze zależało na tym, aby przekazywać innym pozytywną energię, opowiada Mantovani. Zawsze starał się pokazywać, że życie należy przeżywać w pełni w każdej jego minucie. Był wielkim artystą, jednak wierzył, że sam talent nie wystarczy. Potrzebna jest dyscyplina. Potrzebne jest poświęcenie. Uważał, że każdy jego kolejny koncert powinien być lepszy niż poprzedni. Jego zdaniem życie polegało na tym, aby cieszyć się tym, co robimy, ale również dawać coś od siebie innym. On właśnie tak żył.

RON HOWARD

Nagrodzony Nagrodą Akademii Ron Howard jest jednym z najpopularniejszych reżyserów swojego pokolenia. Jest autorem docenianych przez krytyków dramatów takich jak *Piękny umysł* lub *Apollo 13*, lecz również popularnych komedii takich jak *Spokojnie, tatuśku* lub *Plusk*. Stworzył jedno z najlepiej znanych filmów w historii Hollywood.

Howard wyreżyserował i wyprodukował film *Człowiek ringu* ze zdobywcą Oscara® Russellem Crowe, z którym wcześniej współpracował przy *Pięknym umyśle*, za który Howard otrzymał Oscara® w kategorii najlepszy reżyser oraz najlepszy film, najlepszy scenariusz i najlepsza aktorka drugoplanowa. Film ten zdobył również cztery Złote Globy, między innymi za najlepszy dramat. Ponadto Howard otrzymał nagrodę dla najlepszego reżysera roku od Amerykańskiej Gildii Reżyserów Filmowych. Za pracę nad tym filmem Howard oraz producent Brian Grazer otrzymali pierwszą nagrodę od National Mental Health Awareness Campaign [Krajowej Kampanii na rzecz Świadomości Zdrowia Psychicznego].

Kunszt reżyserski Howarda jest doceniany już od dawna. W 1995 roku otrzymał swoją pierwszą nagrodę dla najlepszego reżysera od Amerykańskiej Gildii Reżyserów Filmowych za film *Apollo 13*. Ten oparty na faktach dramat otrzymał również dziewięć nominacji do Nagrody Akademii, zdobywając Oscara® za najlepszy montaż oraz najlepszy dźwięk. Otrzymał również nagrodę dla najlepszego filmowego zespołu aktorskiego oraz dla najlepszego aktora w roli drugoplanowej od Amerykańskiej Gildii Aktorów Filmowych.

Wiele filmów Howarda otrzymywało nominacje Akademii, między innymi popularne przeboje kinowe takie jak *Ognisty podmuch*, *Spokojnie tatuśku* i *Kokon*. Ten ostatni wrócił do domu z dwoma Oscarami®. W grudniu 2005 roku Howard otrzymał wyróżnienie od Muzeum Ruchomych Obrazów, a w 2006 roku od Amerykańskich Montażystów Filmowych. W styczniu 2009 roku Howard oraz współpracujący z nim producent Brian Grazer otrzymali wyróżnienie od Amerykańskiej Gildii Producentów Filmowych, w listopadzie 2009 roku otrzymali nagrodę Big Apple Award od nowojorskiej szkoły filmowej NYU Tisch School of Cinematic Arts. W maju 2010 roku otrzymali nagrodę Humanitarian Award od Simon Wiesenthal Center. W czerwcu 2010 roku Howard został uhonorowany przez Festiwal Filmowy w Chicago nagrodą Złotego Hugo za całokształt twórczości. W marcu 2013 roku Howard trafił do Television Hall of Fame. W grudniu 2015 roku Howard został wyróżniony gwiazdą w kategorii Film, przez co został jednym z bardzo niewielu twórców, którzy mają dwie gwiazdy na Alei Gwiazd w Los Angeles.

Aktualnie Howard jest w fazie przygotowań do realizacji filmowej adaptacji bestsellera *Hillbilly Elegy*. Ponadto pracuje nad filmem dokumentalnym *Rebuilding Paradise* dla National Geographic. Poza Pavarottim, Howard wyreżyserował również doceniony przez krytykę dokument *The Beatles: Eight Days a Week – The Touring Years*. Film zdobył nagrodę Grammy dla najlepszego filmu muzycznego w 2017 roku i otrzymał pięć nominacji do nagród Emmy, w tym za najlepszy film dokumentalny.

Ostatnio Howard wyreżyserował spin-off o Hanie Solo *Han Solo: Gwiezdne wojny* – historii oraz wyprodukował drugi sezon *Marsa* oraz *Geniusza: Picasso* dla National Geographic. *Geniusz: Einstein* został doceniony przez Akademię Telewizyjną i otrzymał nominacje do nagrody Emmy – między innymi w kategorii najlepszy serial limitowany oraz najlepsza reżyseria. Dla Howarda była to pierwsza nominacja za reżyserię serialu telewizyjnego. Drugi sezon - *Geniusz: Picasso* - zdobył siedem nominacji do nagród Emmy oraz liczne nominacje do Złotych Globów, Critic's Choice oraz SAG.

W roku 2009 Howard wyprodukował i wyreżyserował adaptację docenionej przez krytyków sztuki Petera Morgana *Frost/Nixon*. Film otrzymał pięć nominacji do Nagród Akademii, w tym dla najlepszego filmu. Film otrzymał również nominację do Nagrody im. Darryla F. Zanucka dla najlepszego producenta filmowego od Amerykańskiej Gildii Producentów Filmowych. Ponadto Howard zrealizował film *Wyścig* również na podstawie scenariusza Petera Morgana o rywalizacji pomiędzy kierowcami Formuły 1 – Jamesem Hunttem i Nikkim Laudą.

Howard wyreżyserował jedne z najpopularniejszych filmów ostatniego dwudziestolecia. W 1991 roku zrealizował popularny dramat *Ognisty podmuch*, w którym wystąpili Robert De Niro, Kurt Russel i William Baldwin. Następnie zrealizował dramat historyczny *Za horyzontem* z Tomem Cruise i Nicole Kidman. W 1996 roku Howard wyreżyserował thriller *Okup* z Melem Gibsonem, Rene Russo, Garym Sinise i Delroy Lindo. Howard współpracował z Tomem Hanksem, Kevinem Baconem, Edem Harrisem, Billem Paxtonem, Garym Sinise oraz Kathleen Quinlan przy filmie *Apollo 13*. Film ten ostatnio powrócił na ekrany w formacie IMAX.

Inne filmy Howarda to *Inferno*, W samym sercu morza (film oparty na prawdziwej historii inspirowanej „Moby Dickiem”) oraz *Made In America*, dokument muzyczny z Jayem-Z zrealizowany dla Showtime. Howard zrealizował adaptacje prozy Dana Browna – *Inferno*, *Anioły i Demony* oraz *Kod Da Vinci* ze zdobywcą Oscara® Tomem Hanksem w roli głównej; bożonarodzeniowy przebój kinowy *Grinch: Świąt nie będzie* z Jimem Carreym, *Spokojnie, tatuśku* ze Stevem Martinem, epicki film Fantasy Willow, Nocną zmianę z Henrym Winklerem, Michaeliem Keatonem i Shelley Long oraz trzymający w napięciu western *Zaginione*, ze zdobywcami Oscarów® Cate Blanchett i Tommy Lee Jonesem.

Howard był również producentem wykonawczym wielu obsypanych nagrodami filmów i seriali telewizyjnych, takich jak zrealizowany dla HBO serial limitowany *Z Ziemi na Księżyc*, zdobywca nagród Emmy w kategorii najlepsza komedia, zrealizowany dla stacji FOX serial *Arrested Development*, w którym Howard wystąpił również jako narrator, nowe odcinki *Arrested Development* pokazywane na Netflix, serial NBC *Parenthood* oraz seriale National Geographic *Breakthrough*, *MARS* i *Geniusz*.

Howard zadebiutował jako reżyser w 1978 roku komedią *Grand Theft Auto*. Karierę w przemyśle filmowym rozpoczynał jako aktor. Po raz pierwszy pojawił się na ekranie w filmach *Podróż* oraz *Muzyk*, potem przyjął rolę Opiego w trwającym wiele sezonów serialu *The Andy Griffith Show*. Później Howard wystąpił w popularnym serialu *Happy Days* oraz zdobył przychylne recenzje za występ w *Amerykańskim graffiti* i *Rewolwerowcu*. Howard oraz współpracujący z nim od wielu lat producent Brian Grazer po raz pierwszy pracowali razem przy komediowych przebojach *Nocna zmiana* i *Plusk*. W 1986 roku wspólnie stworzyli studio Imagine Entertainment, aby samodzielnie produkować filmy fabularne.

Pavarotti

REALIZATORZY

reżyseria: Ron Howard

scenariusz : Mark Monroe, Cassidy Hartmann

zdjęcia: Michael Dwyer, Axel Baumann, Michael Wood, Patrizio Saccò

producent: Nigel Sinclair, Brian Grazer, Ron Howard

WYSTĘPUJĄ:

Andrea Griminelli Nicoletta Mantovani Plácido Domingo

Angela Gheorghiu Lorenza Pavarotti

Giuliana Pavarotti Cristina Pavarotti

Bono

O FILMIE

tytuł oryginalny: Pavarotti

kraj produkcji: Wielka Brytania / USA 2019

produkcja: Imagine Entertainment & White Horse Pictures

gatunek: biograficzny, dokumentalny

czas trwania: 110 min.

dystrybucja w Polsce: Best Film CO

TYLKO W KINACH

od 2 sierpnia 2019

Pavarotti

SERWIS PRASOWY

Izabela Wierzbńska ✉ iza.wierzbinska@bestfilm.pl ☎ 724 080 725

BEST FILM CO. Sp. z o.o. ul. Czerniakowska 73/79 00-718 Warszawa tel. (22) 887 14 80